

W

Dorota Siwicka, IBL PAN
Marek Bieńczyk, IBL PAN

WĘDRÓWKI PO ALPACH. MAPY

Przedstawione zostały dwie mapy. Jedna, ogólna („Szwajcaria”) obejmuje tę część terytorium Szwajcarii, którą podczas swych podróży krajoznawczych przemierzali romantycy; jest to część południowo-środkowa kraju, w której mieszczą się przedgórza alpejskie i same Alpy. Zaznaczono na niej marszruty Mickiewicza i Odyńca (podróż z Włoch do Genewy w roku 1830), Mickiewicza, Odyńca i Krasieńskiego (wspólna podróż po Szwajcarii w sierpniu 1830), Krasieńskiego (w towarzystwie gubernera, Jakubowskiego, w lipcu 1830), Słowackiego (podróż po Szwajcarii w sierpniu 1830), oraz marszruty dwóch podróży wcześniejszych, Goethego (z roku 1780) oraz Byrona (z 1816).

Mapa druga, bardziej szczegółowa („Mont Blanc”), obejmuje jedynie – wyjęty z mapy ogólnej – wycinek masywu Mont Blanc, jednej z „obowiązkowych” atrakcji do odwiedzenia w trakcie szwajcarskich podróży. Na tej mapie – w większej skali niż na mapie „Szwajcaria” – zaznaczono miejsca, do których dochodzili podróżnicy, czy to w trakcie swych dłuższych, parotygodniowych wędrówek po Szwajcarii, czy pojedynczych wypraw z Genewy. Na mapie tej zaznaczone zostały cztery punkty. Po pierwsze, dwie góry po drugiej w stosunku do Mont Blanc stronie doliny Chamonix. Pierwsza to Brevent (2525 m n.p.m.), na którą wjechał na mule Krasieński, druga to La Flégère (1877 m n.p.m.), na którą wspięli się Mickiewicz z Odyńcem. Były to – rekomendowane wszystkim podróżnikom – bardziej spacerowe niż prawdziwe górskie wyprawy celem znalezienia się na odpowiedniej wysokości, z której można było podziwiać panoramę masywu Mont Blanc z jednej strony i krainy nadlemańskiej z drugiej.

Kolejny punkt, po stronie samego masywu, to tak zwany Ogród (w istocie dwa sąsiadujące miejsca: Le Jardin i Le Couvercle) przy lodowcu Mer de Glace, za wzniesieniem Montavert (1900 m n.p.m.). Nazwa „Ogród” wywodziła się z fenomenu natury, jakim było kilka kwitnących krzewów rosnących przy samym lodowcu, na wysokości ponad 2700 m n.p.m. Dla odwiedzających Dolinę Chamonix było to w istocie jedyne położone w miarę wysoko i w miarę blisko samego szczytu Mont Blanc miejsce, do którego dostęp nie sprawiał większych trudności; jego „zaliczenie” równało się spełnieniu wyprawy do Mont Blanc – choć takiemu Wiktorowi Hugo wystarczył sam widok z doliny. Co prawda niektóre opisy – jak Aleksandra Dumasa czy Odyńca – wzmagają trudności i przedstawiają wspinaczkę jako wielki wyczyn, lecz w istocie trasa była znana od dziesięcioleci i z czasem doczekała się pełnej „turystycznej” obsługi. Chodziły nią muły, a nawet pokonywały ją do znacznej wysokości powozy.

Dwie pozostałe zaznaczone na mapie trasy ilustrują pobyt Antoniego Malczewskiego w roku 1818. Pierwsza, dochodząca do Aiguille du Midi (3843 m n.p.m.) pokazuje drogę

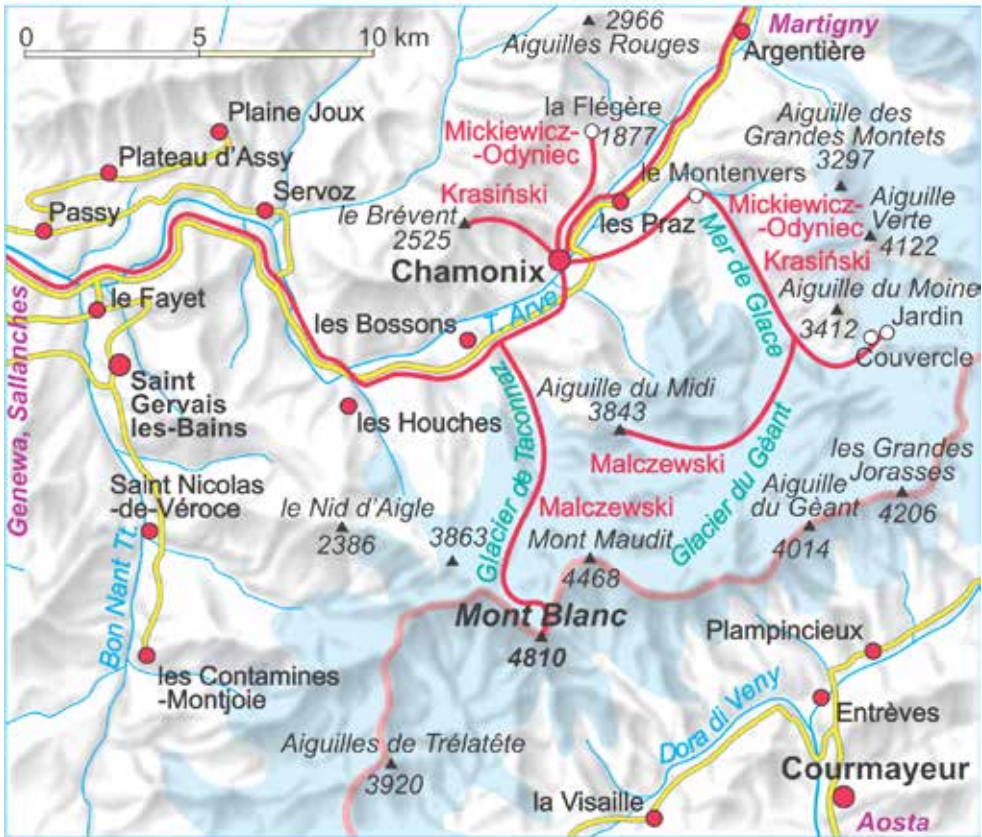


@ Wydawnictwo Kartograficzne Polkart, Michał Siwicki

pierwszej próby zdobycia Mont Blanc przez autora *Marii*, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa postanowił wejść nań z innej strony niż jego dotychczasowi zdobywcy. Droga druga, prowadząca w pobliżu Glacier de Taconnaz, wyznacza tradycyjny szlak, którym Malczewski po niepowodzeniu pierwszej próby (zakończony wszak zdobyciem wspomnianej dziewiczej Aiguille du Midi, czyli, jak pisał, „Sterty Południowej”) wspiął się na Mont Blanc jako ósmy (bądź szósty) odnotowany przez kroniki podróżnik.

Wyczyn Malczewskiego należy do rzadkich wydarzeń i w historii „alpejskich podróży romantyków” jest ewenementem. Znakomita większość wypraw, jak pokazuje mapa ogólna, grupująca kilka ich najważniejszych dla nas przykładów, odbywała się identycznymi szlakami, od dawna istniejącymi i dokładnie przedstawionymi w bardzo licznych przewodnikach po Szwajcarii oraz w bardzo w swoim czasie modnych opisach wrażeń, sporządzanych nie tylko przez pisarzy i poetów, ale też wędrowców na co dzień po pióro niesięgających. Oblicza się, że w pierwszej połowie XIX wieku powstało około 500 takiego rodzaju książek. Niektóre z nich, wielokrotnie wznawiane, były niezwykle popularne; czterotomowe niemieckie i francuskie (*Manuel d'un voyageur en Suisse*) wydanie przewodnika Ebla stało się turystyczną Biblią służącą wszystkim podróżnym. Należy też podkreślić, że w Szwajcarii szybko i dość skutecznie rozwinął się – jak dzisiaj byśmy to określili – przemysł turystyczny; w chwili gdy w roku 1830 i później ruszają w drogę Mickiewicz, Krasieński czy Słowacki, ma on już spore znaczenie.

Powstawały liczne miejsca pracy przy budowie i utrzymaniu dróg oraz schronisk i obsługi gości. Pojawili się sprzedawcy pamiątek, litografii, żywności i kocy dla strudzonych



@ Wydawnictwo Kartograficzne Polkart, Michał Siwicki

wojazerów, przy słynnym wodospadzie w Staubbach wieśniaczki przebrane za „nimfy kasakady” śpiewały dla zwiedzających pieśni. Opowieści o rozczarowaniu cywilizacją i mnogością ludzi w miejscach zdawałyby się dzikich jest mnóstwo; francuski poeta Charles Nodier zanotuje: „Zmarnowano mi Alpy”. Szwajcarski paradoks podróży polegał na tym, że kraj rozwijał się bardzo szybko i obsługa turystyczna była jedną z tego oznak, lecz goście poszukiwali wrażeń życia nieobrobionego, naturalnego, przekazywanych przez książki: to wiejskiej idylli, sielankowej pastoralności, to – w samych górach – wzniosłości i pierwotnej dzikości natury. Szwajcaria wydawać się miała sprzecznie i jednocześnie wyspą dziką, lecz uporządkowaną, zarazem pierwotną i dobrze prosperującą.

Należy zatem wziąć pod uwagę, że obraz szwajcarskich, a zwłaszcza alpejskich wędrowek romantycznych jest w przekazach nieco „podkreślony”, umietyczniony. Nie można mówić w przypadku naszych i nie tylko naszych romantyków o jakichś niezwykłych wyprawach, narażaniu się na niebezpieczeństwo, ryzykownych przejściach i przeprawach. Ani też o jakichś indywidualnych wyczynach, ryzykownym zapuszczaniu się w okolice dzikie i bezludne, zdobywaniu szczytów; o bezkresnych wędrowkach, gubieniu się w obcej przestrzeni. Do takich osobnych miejsc dochodzą tylko bohaterowie poematów, powieści

i dramatów. Jeden Malczewski wyszedł poza – dosłownie – utarte szlaki, stając się pierwszym na świecie poetą-alpinistą.

Podróżujący przez Alpy i przez alpejskie przedgórze rzadko przekraczają poziom 2500–2600 m n.p.m., przy czym trzeba pamiętać, że wysokość ta pod względem pejzażu nie odpowiada automatycznie wysokości tatrzańskiej; w Alpach na takiej wysokości jest jeszcze roślinność i prawie nie ma stromych turni. Ze względu na ukształtowanie terenu podróżowanie polegało na przemierzaniu długich dolin i pokonywaniu dzielących je – położonych niekiedy wysoko – przełęczy. Taka rzeźba geologiczna warunkowała itineraria i z niej również wynika w dużej mierze ich powtarzalność. Trasy romantycznych podróży alpejskich (mapa „Szwajcaria”) zostały rozmyślnie naniesione na współczesną mapę drogową. Obecne główne drogi, alpejskie i podalpejskie szlaki komunikacyjne, pokrywają się bowiem dokładnie z ówczesnymi marszrutami; poza nielicznymi wyjątkami tam, gdzie wędrowali lub jechali (na mułach, powozami) romantycy, dziś leży asfalt.

Dla wychodzących z Genewy podróż szwajcarska układała się w elipsę; szło się na zachód bliżej gór i wracało przez duże miasta od strony północnej. Z zaznaczonych na mapie „Szwajcaria” tras tylko marszruta Mickiewicza–Odyńca w lipcu 1830 prowadzi w drugim kierunku, gdyż przychodzili oni do Szwajcarii przez przełęcz Simplon ze strony włoskiej i na drodze z Włoch do Genewy zwiedzali okolice masywu Mont Blanc w, by tak rzec, „odwrotnym kierunku”.

Bardzo typowa, „podręcznikowa” marszruta wspólnej wyprawy Mickiewicza, Odyńca i Krasińskiego, dokładnie wcześniej opracowana, rozpoczynała się – po przebyciu statkiem Jeziora Genewskiego – w Montreux. Stamtąd wspinaczka na Dent de Jaman, najbardziej znany szczyt (1875 m n.p.m.) w pobliżu Jeziora; tędy szedł kilkanaście lat wcześniej Byron. Nocleg w wiosce Chateau-d’Oex, najczęstszym miejscu postoju w okolicy. Dojazd do miasteczka Thun. Z Thun przeprawa łodzią przez Jezioro i dalej powozem do Interlaken. Tu zaczyna się Oberland, czyli „część górzysta kantonu Bern”, Interlaken było głównym miejscem wypadowym. Z Interlaken przez jezioro Brienz do kaskady Giessbach – obok widoków na najwyższe szczyty wodospady były drugą podstawową „atrakcją” dla podróżujących po Szwajcarii. Powrót do Interlaken i stamtąd dalsza wędrowka do słynnej doliny Lauterbrunnen. Kolejne kaskady, w tym legendarna Staubbach. Stąd widok na Jungfrau. Dalej przez wierzchołek Wengern-Alp i Mały Scheidegg do doliny Grindewald. Wejście na lodowiec przy Wetterhorn i przejście przez Wielki Schidegg do wsi Meiringen w dolinie Oberhasli – po drodze kaskada Reichenbach (w której Conan Doyle utopi później Sherlocka Holmesa). Z Meiringen przez dolinę Hasli im Grund do „dzikiej okolicy” przełęczy Grimsel. Tu nocleg w Hospicjum (dziś – Grimsel Hospiz) i kolejna podręcznikowa „atrakcja”: widok na spadek rzeki Aar. Zejście obok lodowców, skąd wypływa Rodan, początek kantonu Uri, dolina Urseren, dojście do miasteczka Andermatt obok Góry św. Gottharda i pół mili od Mostu Diabła. (nad nurtem rzeki Reuss, nowy most powstał w roku 1830), kolejnego słynnego miejsca, jak mówią dzisiejsze przewodniki, „godnego oddzielnej podróży”. Dalej do wioski Altdorf i przez jezioro Vierwaldstättersee (czyli jezioro Czterech Kantonów) do portu w Brunnen. Stamtąd w stronę góry Rigi (skąd słynny widok na „całą Szwajcarię”). Dalej do Lucerny i powrót równiną przez Lozanę do Genewy.

Słowacki rozpoczął swoją podróż niemal w tym samym miejscu, lecz poszedł na południe, w stronę Przełęczy św. Bernarda – drogą, jaką Krasiński szedł już wcześniej podczas wyprawy ze swym guwernerem Jakubowskim. Następnie przez przełęcz Gemmipass dotarł

w okolice Interlaken, do Oberlandu, o który zahaczają wszyscy ówcześni wędrowcy. Dalej jego droga wiodła tą samą trasą, którą szli cztery lata wcześniej Mickiewicz, Odyniec i Krasieński. W dwóch miejscach Słowacki wydłużył swą marszrutę: podszedł nieco bliżej niż wspomniani w stronę Jungfrau oraz z wioski Andermatt nadrobił parę kilometrów i wszedł na Przełęcz św. Gotarda.

Szwajcarska runda wykonana przez Byrona była krótsza; Byron nie wszedł na najwyższe, wspomniane przed chwilą przełęcze. Goethe kilkadziesiąt lat wcześniej odwiedził Dolinę Chamonix, wspiął się na Montavert, później szedł drogą podobną do tej Słowiego.

BIBLIOGRAFIA

- Audin Jean-Marie Vincent, *Guide du voyageur en Suisse*, Paris 1824
Bollmann Ludwig von, *Guide par la Suisse*, Berne 1836
Ebel Johann Gottfried, *Manuel du voyageur en Suisse*, Paris 1811
Goethe Johann Wolfgang, *Voyages en Suisse et en Italie*, trad. par J.Porchat, Paris 1862
Krasieński Zygmunt, *Listy do ojca*, oprac. i wstęp S. Pigoń, Warszawa 1963
Malczewski Antoni, *List do profesora Picteta*, w: H.Gacowa, „Maria” i Antoni Malczewski: kompendium źródlowe, Wrocław 1974
Marchand Leslie A., *Byron: A portrait*, Chicago 1979
Odyniec Antoni Edward, *Listy z podróży*, t. 2, oprac. Z. Dernałowicz, M. Toporowski, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1961
Słowacki Juliusz, *Listy do matki*, oprac. Z. Krzyżanowska, w tegoż: *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. XIII, Wrocław 1952
Wyss Johann Robert, *Voyage dans l’Oberland bernois*, 2 vol., Berne 1817